

Jerzy Porębski, Siostry

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski

Przyszły do mnie te piosenki gdzieś z czterech stron świata,
Przyszły do mnie nieproszone, jak siostry do brata,
Znajdowałem je przypadkiem gdzieś w pudle gitary,
Kiedy struny w czas spokojny niechcący zagrały.
Zabierałem sierotęńkie, zupełnie bezpańskie,
Ubierałem je w sztormiaki, w buty marynarskie,
Prowadziłem je do mesy, gdzie im kuk dogadzał,
Karmił, poił i doglądał, z kapitanem sadzał.
Czasem były nostalgiczne, czasem w tonie kpiarskim,
Okraszały, przyprawiały życie marynarskie,
Pętały się po pokładzie w zwykły dzień roboczy,
Zasypiały ze mną w koi gdzieś o drugiej w nocy.
A śpiewano je na statkach niejednej bandery,
Zamierały tam na ustach wszystkie joby i cholery,
Pilnowałem ich czasami jak pies jabłek w sadzie,
By nie wpadły w złą kompanię na innym pokładzie.
Tak... Słuchali tych piosenek rybacy, żeglarze,
Przemieszały się języki, przemieszały twarze.
Dzisiaj śpiewam inaczej, choć sensu nie zmieniam,
Bo się morze oddaliło, a została ziemia.
Teraz mam je wszystkie w domu, tu blisko przy sobie,
Czasem któraś się zaśmieje, czasem coś opowie,
Powyciąga stare strzepy z głębi niepamięci
I ustatkowaną głowę przygodą nanęci.
Na burtowcach, na "Siedleckim", gdy sztorm przyszedł zdrowy,
A dusza nam uciekała gdzieś na pelengowy.
A gdy wstało złote słońce, fale jak łan zboża
Układały taką duszę w miłości do morza.
Przyszły do mnie te piosenki gdzieś z czterech stron świata,
Przyszły do mnie nieproszone, jak siostry do brata,
Znajdowałem je przypadkiem gdzieś w pudle gitary,
Kiedy struny w czas spokojny niechcący zagrały.